

KRZYSZTOF GÓZDŹ

PERSONALISTYCZNE DOPEŁNIENIE
DOGMATU CHALCEDOŃSKIEGO

Już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa dały znać o sobie błędne nauki chrystologiczne. Jedne zaprzeczały Bóstwo Jezusa (ebionici, adopcjonizm), drugie prawdziwe człowieczeństwo Chrystusa (doketyzm, gnoza), a jeszcze inne szły ekstremalnie w różnych kierunkach: braku doskonałości ludzkiej natury (apolinaryzm), istnienia dwóch osób w Jezusie Chrystusie (nestorianizm), stwierdzenia tylko jednej natury (monofizytyzm), czy jednej woli w Chrystusie (monoteletyzm), a także w negacji prawdziwej relacji Syna do Ojca (arianizm, subordynacjanizm)¹ Odpowiedzią Kościoła był Sobór Nicejski (325), tzw. Formuła Zjednoczenia po Soborze Efeskim (433), a nade wszystko Symbol Chalcedoński (451).

Także w dzisiejszym Kościele zaczynają z nową siłą odzywać niektóre te same stare błędy. Swoje krytyczne stanowisko w tej sprawie słusznie wyraża – stojąca na straży czystości wiary i nauki – watykańska Kongregacja Nauki Wiary. Nowością jest tu jednak zaangażowanie całego Kościoła, a w szczególności teologii, do poszukiwania nowych rozwiązań dla lepszego wyjaśnienia prawd wiary dla współczesnego człowieka. W tym duchu rozwija się wiele koncepcji chrystologicznych. W Europie Zachodniej jednym z głównych

Ks. prof. dr hab. KRZYSZTOF GÓZDŹ – dyrektor Instytutu Teologii Dogmatycznej KUL, kierownik Katedry Historii Dogmatów KUL; adres do korespondencji: e-mail: kgozdz@kul.lublin.pl

¹ Por. Cz. S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. I, Lublin 1999, s. 757-767; K. Gózdź, *Teologia człowieka*, Lublin 2006, s. 297

chrystologów jest obecnie Gerhard Ludwik Müller, wieloletni profesor Uniwersytetu w Monachium, biskup Regensburga², a we Wschodniej głównie środowisko Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: prof. Cz. S. Bartnik³ M. Rusecki⁴, J. Szymik⁵, K. Góźdź⁶, jak też K. Klauza, A. Czaja i K. Guzowski.

Główna przyczyna trudności we właściwym rozumieniu podstawowych prawd wiary leży w braku ostrości pojęć teologicznych, opisujących dane prawdy. Jedną z dróg jest personalizizm uniwersalistyczny, który proponuje w chrystologii wyjść od pojęcia osoby, zarówno w Bogu⁷ jak i w człowieku.

Specificum christianum jest Trójosobowy Bóg. Istotę chrześcijaństwa w historii zbawienia tworzy zaś Osoba Jezusa Chrystusa. Dopiero od tej Osoby,

Katholische Dogmatik. Für Studium und Praxis der Theologie, Freiburg i. Br 1995, s. 254-387; *Christologie – die Lehre von Jesus dem Christus*, w: W Beinert (Hrsg.), *Glaubenszugänge*, Bd. II, Paderborn 1995, ss. 297; *Vom Vater gesandt. Impulse einer inkarnatorischen Christologie für Gottesfrage und Menschenbild*, Regensburg 2005, ss. 195.

³ *Historia ludzka i Chrystus*, Katowice 1987, ss. 348; *Dogmatyka katolicka*, t. I, s. 497-810; *Chrystus Syn Boga żywego*, Lublin 2000, ss. 450; *Eseje o historii zbawienia*, Lublin 2002, ss. 440.

⁴ *Wokół deklaracji Dominus Iesus* (red.), Lublin 2001, ss. 223; *Fenomen chrześcijaństwa. Wkład w kulturę*, Lublin 2001, ss. 202; *Pan zmartwychwstał i żyje. Zarys teologii rezurekcyjnej*, Warszawa 2006, ss. 284; *Traktat o cudzie*, Lublin 2006, ss. 672.

Jezus Chrystus jako epifania Bożej Opatrzności w ujęciu Wincentego Granata, w: J. S z y m i k, *Teologia na początek wieku*, Katowice 2001, s. 123-134; *Wszystko zjednoczyć w Chrystusie*, Wrocław 2003; *W świątłach Wcielenia. Chrystologia kultury*, Katowice 2004, ss. 269.

⁶ *Jesus Christus als Sinn der Geschichte bei Wolfhart Pannenberg*, Regensburg 1988, ss. 284; *Jezus Chrystus – uniwersalny Zbawiciel*, w: M. R u s e c k i, E. P u d e ł k o (red.), *Katechizm Kościoła Katolickiego. Wprowadzenie*, Lublin 1994, s. 79-90; *Paruzja jako „Dzień Jezusa Chrystusa”* RT 41(1994), z. 2, s. 83-93; *Z badań nad chrześcijańskim sensem dziejów*, w: K. G ó Ź d ź (red.), *In Te Domine speravi*, Lublin 1996, s. 37-45; *Teologia historii zbawienia według Oscara Cullmanna*, Lublin 1996, ss. 323; *Bóg, Ojciec Jezusa Chrystusa*, w: K. G ó Ź d ź (red.), *Bóg – Ojciec wszystkich*, Lublin 1999, s. 101-122; *Historia – Drogą Jezusa Chrystusa*, w: G. W i t a s z e k (red.), *Tertio millennio adveniente. Na progu trzeciego tysiąclecia*, Lublin 2000, s. 133-150; *Realizm historyczny Jezusa Chrystusa*, w: M. U g l o r z (red.), *Chrystus i Jego Kościół*, Bielsko-Biała 2000, s. 219-226; *Jedność i powszechność tajemnicy zbawczej Jezusa Chrystusa*, w: M. R u s e c k i (red.), *Wokół deklaracji Dominus Iesus*, Lublin 2001, s. 85-97; *Odwieczne znaczenie Człowieczeństwa Jezusa*, „Studia Nauk Teologicznych PAN” 1(2006), s. 23-37; *Chrystus centrum historii*, RT 53(2006), z. 2, s. 59-75.

⁷ Por. Cz. S. B a r t n i k, „Osoba” w Trójcy Świętej, CT 53(1983), z. 2, s. 17-27; K. G ó Ź d ź, *Realistyczna filozofia osoby*, „Heksis” 1996, nr 1(6), s. 3-8; t e n ż e, *W poszukiwaniu definicji „osoby”* RT 43(1996), z. 2, s. 211-222.

od Chrystusa, można w ogóle mówić o człowieku i starać się zrozumieć człowieka. Człowiek jest „ku boski” i w swej nie tylko istocie, ale i istnieniu, dąży do tego Boga, aby osobowo się spełnić, urzeczywistnić, określić, niejako dokończyć i spocząć w Omedze dzieła zbawczego. Jest to proces osobowego spełnienia się⁸, od stworzenia jako „natura” do odnalezienia się jako „pełna” osoba w Bogu Eschatosie. I dopiero ta droga od Boga do człowieka, przez stworzenie i zbawienie, oraz od człowieka do Boga, jako wolne i świadome kroczenie na tej samej płaszczyźnie, rozumianej jako odpowiedź osoby ludzkiej, daje podstawę zrozumienia wszelkiej rzeczywistości, która temu dialogowi Boga i człowieka służy. Chodzi tu o dialog, gdzie na płaszczyźnie Bóg–człowiek jedynym pośrednikiem jest byt⁹

I. WSPÓŁCZESNE BŁĘDY CHRYSTOLOGICZNE

Święta Kongregacja Nauki Wiary wydała 21 lutego 1972, za aprobatą papieża Pawła VI, Deklarację dotyczącą wiary w Misteria Wcielenia i Trójcy Świętej wobec niektórych współczesnych błędów *Mysterium Filii Dei*¹⁰. Dokument ten ustosunkował się do dwóch podstawowych prawd wiary, niezmiennie nauczanych w Kościele od początku. Pierwsza dotyczy nauki o jednej Osobie Syna Bożego, zrodzonego przed wiekami według natury Boskiej, a w czasie według natury ludzkiej. Druga – wieczności Osoby Ducha Świętego (nr 6).

Prawda chrystologiczna jest fundamentem do zrozumienia prawdy trynitarnej, a w szczególności prawdy pneumatologicznej. Dokument *Mysterium Filii Dei* nazywał je odpowiednio Misterium Wcielenia i Misterium Trójcy Świętej. Najpierw podał wiarę katolicką w daną prawdę, a następnie ukazał niektóre współczesne błędy dotyczące tej wiary.

Prawda chrystologiczna (Wcielenia) została zdefiniowana na Soborze Chalcedońskim: jeden i ten sam Chrystus, Syn Boży, który stał się człowiekiem, został zrodzony z Ojca według Boskości przed wszystkimi wiekami, a w cza-

⁸ Por. K. G ó Ź d ź, *Chrystologia „spełnienia osobowego” w: t e n Ź e (red.), Historia i Logos*, Lublin 1991, s. 208-215.

⁹ Por. Cz. S. B a r t n i k, *Bóg człowiekiem*, CT 58(1988), z. 4, s. 5; t e n Ź e, *Mysterium człowieka*, Lublin 2004; G ó Ź d ź, *Teologia człowieka*, s. 29.

¹⁰ AAS 63(1972), 237-241.

się narodził się z Maryi Dziewicy według Człowieczeństwa (DH 301); w jednej Osobie tego samego Chrystusa, Syna Bożego, łączą się dwie natury, bez pomieszania i bez zmiany, bez podziału i bez rozdzielenia (DH 302).

Błędy odnośnie do tej prawdy sprowadzają się najogólniej do odrzucenia jednej Osoby Jezusa Chrystusa, a przyjęcie w to miejsce dwóch osób: Boskiej i ludzkiej. Argumentacja tego błędu polega na twierdzeniu, że nie jest objawione, iż Syn Boży istnieje odwiecznie w Misterium Boskości, a także, że człowieczeństwo Jezusa Chrystusa nie istnieje jako przyjęte w wiecznej Osobie Syna Bożego, lecz w sobie samym jako osoba ludzka. Oznaczałoby to, że Bóg jest obecny w osobie ludzkiej Chrystusa, a więc odrzucona jest wieczna i Boska Osoba Syna Bożego (nr 3).

Z kolei prawda trynitarna, opierająca się na objawionej prawdzie chrystologicznej, ukazana jest w *Mysterium Filii Dei* w potrójnym argumencie biblijnym: 2 Kor 13, 13; Mt 28, 19 i J 15, 26. Popiera ją orzeczenie dogmatyczne Soboru Laterańskiego IV: „jeden tylko jest prawdziwy Bóg, [...] Ojciec, Syn i Duch Święty; trzy Osoby, ale jedna istota, [czyli] substancja lub natura zupełnie niezłożona. Ojciec nie pochodzi od nikogo, Syn od samego Ojca, Duch Święty zaś od Obydwóch w równym stopniu, bez początku, zawsze i bez końca” (DH 800).

Błędy dotyczące tej prawdy kwestionują przede wszystkim wieczność istnienia Ducha Świętego jako Osoby w Bogu, a więc brak równości Osób w Trójcy co do natury, a co za tym idzie – kwestionowanie wieczności całej Trójcy (nr 5).

Deklaracja *Mysterium Filii Dei* ogranicza się do wyszczególnienia tylko tych punktów, nie podając jednak szerszego uzasadnienia wiary Kościoła, ani nie odnosząc się bardziej konkretnie do wspomnianych ogólnie błędów. Pozostawia jednak możliwość lepszego wyjaśnienia tych Misteriów Wcielenia i Trójcy Świętej przez inne jeszcze sposoby (nr 6).

Zapewne jednej z prób wyjaśnienia tej kwestii chrystologicznej podjął się Edward Schillebeeckx w książkach: *Jesus. Het verhaal van den levende; Gerechtigheit en liefde*. Próba ta spowodowała najpierw korespondencję, a następnie osobiste spotkanie Teologa holenderskiego z władzami Kongregacji Nauki Wiary, jak też liczne dalsze pisemne wyjaśnienia¹¹ Warto się do nich odnieść, gdyż oddają one obecny trudny stan rzeczy w chrystologii.

¹¹ Por. List do o. Edwarda Schillebeeckxa: *Depuis en certain temps* (20.11 1980) wraz z Aneksem, zawierającym wyjaśnienia, sprecyzowania i sprostowania przekazane przez prof. Schillebeeckxa.

Prof. Schillebeeckx zaproponował dwa nowe wyrażenia: „tożsamość hipostatyczna” Syna Bożego i „sposób osobowego ludzkiego istnienia” Jezusa¹² Pierwsze wyrażenie przynosi następujące sprecyzowanie: „tożsamość hipostatyczna” Słowa i człowieczeństwa Jezusa jest używana – przez Autora dzieła *Jesus* – zamiast pojęcia „unia hipostatyczna” Oznacza to zarówno uznanie unii hipostatycznej, jak i zgodność z Soborem Chalcedońskim¹³

Natomiast drugie wyrażenie: „sposób osobowego istnienia ludzkiego” lub „człowieczeństwo osobowe, czy też „Jezus jest osobą w sensie ludzkim” – chce jedynie podkreślić ludzką pełnię Jezusa jako „prawdziwego człowieka”, a nie twierdzić, że Jezus ma osobę ludzką czy jest osobą ludzką¹⁴

Wyjaśnienie to było zadowalające dla Kongregacji, ale – wydaje mi się – że nie jest ono wystarczające dla całej chrystologii. Dlatego uważam, że bardziej precyzyjną odpowiedź daje personalizm w pojęciu „chrystologia spełnienia osobowego” Zostanie ona przedstawiona w następujących relacjach: Bóg i człowiek; spełnianie się człowieka w Bogu; osoba a natura; osoba a byt.

II. BÓG I CZŁOWIEK

Bóg i człowiek są tajemnicami absolutnie granicznymi, których nie utożsamia się ani nie zrównuje z bytem. Byt ma charakter medialny. Stanowi on istotną więź i realną komunikację pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Przy tym nie jest negowana realność bytu, ale też nie jest on stawiany ponad człowiekiem ani tym bardziej ponad Bogiem. Nierozbijalność tegoż schematu ma swoje oparcie w idei stworzenia, a szczególnie we wcieleniu Syna Bożego w Jezusie z Nazaretu. Naukę tę streszcza polski personalista, ks. Czesław S. Bartnik, następująco: „Bóg stworzył byt, a w bycie człowieka. Ponadto Bóg wcielił się w człowieka w łonie bytu”¹⁵

Tym samym podkreślona jest dynamika pomiędzy stworzeniem a wcieleniem: Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek stał się Bogiem¹⁶ Stąd samo

¹² *De puis en certain temps*, Aneks, nr A. 2.

¹³ Tamże, Aneks, nr B. 1.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ *Bóg człowiekiem*, CT 58(1988), z. 4, s. 5; por. G ó ź d ź, *Chrystologia*, s. 208.

¹⁶ Podobnie wyraził się Irenusz z Lyonu, św. Augustyn i św. Tomasz, por. STh III q 1 a.

dobro osoby Bosko-ludzkiej, jej wewnętrzna wartość, staje się wyznacznikiem i określeniem rzeczywistości. Tak lubelski Teolog dochodzi do personalności, gdzie należy obecnie szukać zwornika schematu „Bóg–byt–człowiek”

Znana jest powszechnie teza św. Tomasza z Akwinu, że najdoskonalszym bytem jest osoba, która „polega na wzniosłości i doskonałości samoistności – subsystencji”¹⁷ i do której „należy, aby była początkiem i kresem działania”¹⁸ Tomasz różnicując istotę i istnienie oraz dostrzegając dynamikę osoby, ubogacił ją tym samym o jej istnienie, wartość i rozwój w schemacie omegalnym. Osoba jest dla niego i całego systemu najdoskonalszą subsystującą na sposób rozumny, dążeńiowy i w pewnym zakresie wolny. Istota osoby polega na subsystencji, czyli jest to „ktoś” istniejący w sobie.

Zasadę tę Bartnik następnie uogólnia: „wszelki byt w jakiś sposób z osoby bierze swój początek i do niej przez stawanie się zmierza”¹⁹ Jednocześnie dostrzega on w innych kierunkach nowożytnych pojęcie osoby w postaci świadomości, samorefleksji, czy też „subiektywnej” podmiotowości, i sam daje w duchu realizmu własne pojęcie osoby: „Osoba jest subsystencją rozumną, obdarzoną wolną wolą oraz twórczą, we właściwy sobie sposób substancjalizującą się, absolutnie upodmiotowującą się w kogoś i spełniającą się ostatecznie w innych. Dlatego osoba jest najważniejszą z możliwych postaci bytu, ponad którą nie można niczego doskonalszego pomyśleć, co najwyżej można osoby stopniować. W osobie byt się rozjaśnia, zwiędza, osiąga swoją pleromę i spełnia się w sposób absolutny”²⁰

W swoim *Personalizmie* Bartnik na nowo próbuje zdefiniować osobę. W aspekcie ontologicznym osoba jest to „indywidualna sybsystencja cielesno-duchowa, uwewnętrzniająca się w swą jaźń i zarazem transcendująca siebie, aby się spełnić w innych osobach i bytach. Mówiąc bardziej analitycznie, jest to substancja przedmiotowo-podmiotowa, somatyczno-duchowa, immanentno-transcendentna, indywidualno-społeczna i esencjalno-istnieniowa”²¹ Mówiąc prościej, osoba to substancja ześrodkowująca się w jaźń transcendentalną, to ktoś istniejący substancjalnie i stający się pełnym bytem jaźniowym, to byt istniejący jako ktoś.

¹⁷ STh III q 2 a. 2 ad 2.

¹⁸ STh q 3 a 1 in corp.

¹⁹ *Bóg człowiekiem*, s. 7.

²⁰ Tamże, s. 8; por. G ó Ź d ź. *Teologia człowieka*, s. 178-185.

²¹ Lublin 1995, s. 189.

Przyjmując taki tok rozumowania nie tylko Bóg jako Stwórca musi być ujęty osobowo, ale również nie może On inaczej tłumaczyć stworzenia jak tylko jako byt osobowy. Dla Bartnika jest On wtedy *Esse Subsistens Personale*, czyli Istnienie osobowe samoistne. Bóg musi być *Esse Personale*, gdyż inaczej nie mogłaby zaistnieć osoba stworzona bez osobowego charakteru Stwórcy, a człowiek, sam jako osobowy – będąc dziełem „nieosobowego” Boga – byłby nieskończenie w swoim rodzaju doskonalszy od swego Stwórcy. Taki „nieosobowy” Bóg nie byłby nigdy dla człowieka jego celem ani osobowym spełnieniem.

Samo Objawienie potwierdza tezę osobowości Boga: Jeden w naturze Trójosobowy w zapodmiotowaniu wewnętrznym²² Tradycja chrześcijańska dodaje, że osoba jest również najwyższą Racją Bóstwa. W Trójcy Świętej ukazuje się Osoba jako absolutna subsystemacja, która jest zarazem absolutną relacją do innych Osób, w których i przez które się spełnia. Tylko osoba była więc kategorią stwarzania przez Osobowego Boga. Przy tym zaznacza się specyficzna gradacja: „świat staje się dla osoby ludzkiej, człowiek dla Osoby Syna Bożego, a Słowo Boże dla Ojca Niebieskiego”²³ Jest to parafraza tekstu 1 Kor 3, 22-23: „wszystko jest wasze, wy zaś Chrystusa, a Chrystus – Boga”

III. SPEŁNIANIE SIĘ CZŁOWIEKA W BOGU

Już sama relacja Boga i człowieka wskazuje na szczególność istoty ludzkiej. Relacja do Boga kształtuje całą egzystencję człowieka, a nade wszystko każe go widzieć jako osobę. Nie jest to osoba statyczna, „gotowa” nieruchoma, lecz dynamiczna, ciągle się stająca i będąca w procesie. Człowiek więc staje się, dzieje się, spełnia, jakby „dokańcza” Cały ten proces zachodzi w relacji do Jezusa Chrystusa. Według Bartnika relacja ta jest poczwórna: osobowa (jako wosobienie się człowieka w Boga), strukturalna (jako przebóstwienie osoby ludzkiej), funkcjonalna (jako działanie Boga w całości działania bytu) i dialektyczna (jako przejście ze skończoności w nieskończoność²⁴

²² *Bóg człowiekiem*, s. 7.

²³ Tamże, s. 9.

²⁴ Por. *Chrystus jako sens historii*, Wrocław 1987, s. 117.

Rodzi się przy tym pytanie, czy istnieje jakiś wzór tego ścisłego zespolenia się osoby ludzkiej z Boską? Czy nie jest to zespolenie się osoby Jezusa z Nazaretu z Boskim Logosem? Odpowiedź jest jedna: Bóg i człowiek tworzą jedną osobę, jedną subsystemę. Jezus Chrystus jest wosobieniem (*inpersonalizatio identificans personaliter*) człowieczym w Boga. W Nim cała ludzkość i cały byt zyskują sens, stają się osobą przez ich „jedność” z Bogiem. Wzajemną relację Jezusa Chrystusa do świata, do historii, wyznacza współ-misterium jednego i drugiego. I tutaj rozróżnia się następujące fazy: stworzenia (kiedy to dokonuje się wychodzenie z nicości), wcielenia (gdzie zaznacza się wzajemna wewnętrzna relacyjność bytu i Boga), paschalna (gdzie następuje samorealizacja w aspekcie napięcia „życie–śmierć”) i zielonoświątkowa (jako absolutna subiektywizacja bytu i przejście w stan *communio personarum*)²⁵

Jest to jak gdyby droga człowieka do Boga w Jezusie Chrystusie. Istnieje jeszcze inna droga, uprzednia do wspomnianej, mianowicie droga Boga do człowieka. Są to etapy, czy formy, obecności Jezusa Chrystusa w Osobach Trójcy Świętej, ze względu na trzy Osoby w jedności natury. Osoba jest tutaj najdoskonalsza, „doskonalsza” niż natura. Inaczej mówiąc, cała rzeczywistość Boga zawarta jest w wydarzeniu Jezusa Chrystusa (Wcielenie – Zmartwychwstanie – Zesłanie Ducha Świętego). Jest to „wychodzenie” czy „wychylenie się” Trójcy Świętej poza siebie ku światu, a przede wszystkim ku człowiekowi (stworzenie – odkupienie – uświęcenie). Proces ten dokonuje się tylko w Jezusie Chrystusie i przez Niego wchodzi w całą rzeczywistość świata i historii. Bartnik ujmuje ten proces – przy zachowaniu jedności i trojkiej osobowości, właściwej każdej z Trzech Osób – w trzech aspektach, odpowiadających trzem formom obecności Jezusa Chrystusa: stworzenie, wcielenie i odkupienie oraz uświęcenie²⁶

Pierwszym aspektem jest zaistnienie. Przejawia się ono w kosmogenezie i jest odbiciem Stwórcy Ojca, Syna i Ducha. Stworzenie jest wówczas pewną formą inkarnacji, choć dalece analogiczną, czyli wkroczeniem Boga w świat. Ośrodkiem tego wtargnięcia Boga w historię jest Słowo Boże, przez które świat został stworzony. W akcie stwórczym uczestniczy Bóg i daje On początek, osobowe rodzenie, ojcostwo. Tak jawi się On jako Bóg Ojciec, który jest osobą samą w sobie (*per se*), ale też jest On w relacji do Zrodzonego, do Stworzonego. Oznacza to, że byt ma swój początek i pochodzenie od Boga, i jest zrodzony w przypadku osobowym. Stąd Jezus jako Chrystus „dzieje

²⁵ Tamże; por. G ó Ź d Ź, *Chrystologia*, s. 210.

²⁶ B a r t n i k, *Chrystus jako sens historii*, s. 71 nn.

się” w podwójnym, ale jednym zarazem subsystentnie synostwie, a mianowicie: Boskim i ludzkim²⁷ Jezus Chrystus jest wówczas Słowem w Słowie o strukturze dialogicznej, tj. Słowem wypowiedzianym przez Ojca do człowieka (*lógos prophorikós*) i Słowem „odpowiedzianym” przez człowieka i ludzkość (*lógos endiáthetos*).

Wcielenie jest więc ontyczną bazą dla osobowego zespolenia człowieka z Bogiem. Tutaj bowiem Jezus Wcielony objawia Ojca jako „bez początku” i jednocześnie zwraca człowieka ku Niemu, „Bezpośredkowemu” sam stając się „Początkiem”²⁸

Drugi aspekt tworzy historia Wcielonego aż do Paschy. Całe istnienie, życie wraz z Paschą Jezusa, przeobraża się w egzystencjalną relację Jezusa Chrystusa do Ojca i Ducha Świętego. Relacja ta objawia się w tym, że byt Jezusa Chrystusa staje się bytem ofiarniczym. Ojciec jest zaś adresatem aktu odkupieńczego dzięki ofierze Syna. Duch Święty jest zatem spełnieniem osobowym Ofiary. Pascha, tworząca zwieńczenie historii Jezusa Chrystusa w postaci fazy redempcyjnej, porównywana jest przy tym do rozwinięcia pełnej natury ludzkiej, która przechodzi (*pesach*) w sytuację graniczną i redempcyjną.

Po zakończeniu ściśle historycznej i ziemskiej bytności Jezusa Chrystusa następuje nowa faza obecności Jego Osoby i Dzieła w postaci Ducha Świętego. Ten Boży Duch, Osoba Trójcy Świętej, jest odniesiony do świata i człowieka na sposób unifikacyjnego tchnienia Miłości spełniającej Byt: „Duch Święty wystąpił w roli Ducha Chrystusa” Jest to osobowe uobecnienie się relacji Ojciec–Syn na sposób Ducha, w każdym człowieku i w każdym Kościele. Tak to Duch Święty staje się duszą społeczności Kościoła Osób, a więc zasadą bytu, źródłem życia, mocą działania, podstawą struktur i charyzmatów. Duch Święty jest zatem kościołotwórczy, konstytuujący epokę Kościoła, który pełni dalej dzieło personalizacji człowieka.

W świetle takiego rozumowania nie tylko sam Stwórca jest osobowy (Jeden w naturze i Trójosobowy w zapodmiotowaniu), lecz również i cała koncepcja Boga przyjmuje osobę jako najwyższą Rację Boga²⁹ Stąd Bartnik podaje określenie osoby w absolutnej samoistności istnieniowej i treściowej, ale również w relacyjności względem innych w jakiejś dialektycznej pro-

²⁷ Por. K. G ó ł d ź, *Bóg, Ojciec Jezusa Chrystusa, w: t e n ż e, Bóg – Ojciec wszystkich*, Lublin 1999, s. 109-120.

²⁸ Por. Kol 1, 18; J 1, 1.

²⁹ B a r t n i k, *Bóg człowiekiem*, s. 8-9.

subsystencji. Personalność jest dla lubelskiego Teologa najwyższą kategorią rzeczywistości i to ona jest ostateczną racją zaistnienia i treści bytu, racją ukonkretnienia się bytu na sposób wewnątrz-substancjalny w człowieku, a nawet racją Bóstwa. „Tylko ona zatem może być najsilniejszą więzią łączącą Boga, byt i człowieka w jakąś całość rzeczywistości”³⁰

IV OSOBA A NATURA

Dziś w chrystologii, jak i w trynitologii, trzeba pamiętać, że zmieniła się semantyka słowa „osoba”. Dawniej osoba oznaczała ontyczną subsystencję, istnienie w sobie, kogoś innego, dziś oznacza raczej podmiotowość, pełnię, jaźń, autonomię. Dogmat chalcedoński naucza, że w Jezusie Chrystusie jest pełne i prawdziwe człowieczeństwo oraz pełne i prawdziwe Bóstwo, ale razem stanowią Kogoś jednego: *hypostasis, prosopon, persona*. I słusznie, Jezus jako prawdziwy człowiek nie stanowi Kogoś drugiego, jak nauczał nestorianizm. Ale dziś po zmianie treści słowa „osoba” nie można już mówić sensownie, że Jezus był pełnym i prawdziwym człowiekiem, ale „nie miał osobowości ludzkiej”. Byłby to dla nas nonsens: Jezus byłby prawdziwym człowiekiem, ale byłby pozbawiony tego, co jest istotne dla człowieczeństwa.

Trzeba zatem przyjąć, że Jezus jest także osobą ludzką w dzisiejszym znaczeniu, ale osoba ta nie oznacza Kogoś Innego względem Osoby Słowa Bożego, lecz stanowi bytową tożsamość z Osobą Słowa przy różnicy natur. Jezus jest absolutną Relacją do Osoby Słowa, z którą stanowi jedność subsystencji, Kogoś Jednego, nierozbijalny podmiot, tożsamość istnienia ku swemu wnętrzu. Nie jest to nestorianizm, bo tam nie ma jednego bytu, tam są dwie subsystencje. Tutaj jest jedność ontyczna absolutna, choć Jezus jako człowiek istnieje tylko przez Słowo, w Słowie i dla Słowa. I tutaj osoba w dzisiejszym znaczeniu jest czymś omegalnym względem człowieczeństwa i Bóstwa jako takich. To znaczy, że „Jezus spełnia się osobowo w Subsystencji Słowa nie zaś w naturze Boga” bo wtedy byłoby wcielenie całej Trójcy. Osoba Jezusa jest relatywna, Osoba Słowa jest absolutna we właściwym znaczeniu słowa „osoba”. Jezus zatem osobowo jest Absolutną relacją do Osoby Słowa, gdzie

³⁰ Tamże, s. 9.

się spełnia na sposób Słowa Bożego. Jest przez to niedoścignionym archetypem relacji każdej osoby ludzkiej do Ojca Niebieskiego³¹

W duchu personalizmu należy również odwrócić relację osoby i natury w Bogu Trójosobowym. Dla tradycji greckiej natura wyprzedzała osobę. W tym duchu nauczał np. Grzegorz z Nyssy czy Hilary z Poitiers, że Natura Boska ma prymat przed Osobami i ona to „rodzi” i tchnie Osoby. Spowodowane to było akcentowaniem jedności, by chronić się przez zarzutem tryteizmu, a przez to nadawano prymat naturze. Bartnik jest zdania, że „pierwsza jest osoba, struktura osobowa, osoby, a natura jako zasada bytu i działania jest wtórna”³² Słowo „Bóg” oznacza zatem najpierw Osoby: Ojca, Syna i Ducha Świętego, a Naturę dopiero wtórnie. To Osoby usprawiedliwiają jedność Natury-Boga, gdyż osoba jest pierwsza, a dopiero wtórnie jej istota, natura, bytowanie. Gdy więc mówi się o odwiecznym *processus* w Bogu, to dokonuje się on nie w Naturze, lecz od Osoby do Osoby – poprzez Naturę-Istotę. „W Ojcu jako *Principium sine principio* jest to prapierwotna realizacja istoty w osobie. Osoba Syna jest istotą zrodzoną i «zwrotną» względem Osoby Ojca. Osoba Ducha Świętego jest to ta sama istota, tchniona między Osobą Ojca a Osobą Syna. Przy tym Osoba Rodzona pozwala Rodzającemu stać się Osobą, a Osoba Tchniona dopełnia Komunię Osobową i Bytową”³³

V OSOBA A BYT

Nie tylko natura, ale także byt jest czymś wtórnym względem osoby w ogóle. Tylko osoba jest bytem i bytowością w ogólności, ponieważ jest substancjalna, ma samoistne, podmiotowe istnienie, stąd jest względnie absolutna, nierozbijalna. Istotą osoby jest bowiem istnienie samej dla siebie³⁴ „Nie-osoba” jest zaś bytem w sensie relacji pomocniczej dla osoby, jest konsekwencją dla osoby, elementem, medium między osobami.

W obowiązującym nas tutaj schemacie: „Bóg – byt – człowiek” ukazany jest cały proces personalizacji. Z jednej strony byt odzwierciedla personal-

³¹ B a r t n i k, *Chrystus jako sens historii*, s. 51-53; 115 nn.

³² *Personalizm*, s. 308.

³³ Tamże, s. 309.

³⁴ Tamże, s. 169-170; G ó ł d ź, *Teologia człowieka*, s. 192: „*esse in se, non in alio*”

ność Boga, a z drugiej strony jest on procesem personalizacji natury ludzkiej i spełnienia się osoby ludzkiej w Osobach Bożych. Proces ten można nazwać „spełnieniem osobowym” przez Chrystusa i w Chrystusie. Stąd wywodzi się charakterystyka chrystologii Bartnika jako rodzaj osobowego spełnienia, i to zarówno Jezusa Chrystusa, jak i w Jego obliczu każdej istoty ludzkiej mieszczącej się w dziele personalizacji człowieka, którą jest Społeczny Chrystus, czyli Osoba Społeczna³⁵ tj. Kościół.

Oznacza to, że w centrum kosmosu jest osoba jako najwyższa kategoria bytu. Stąd istotą bytu jest osobowość. Chrystus jako Osoba osób ludzkich jest wosobieniem się Chrystusa w człowieka Jezusa z Nazaretu, a potem w całą ludzkość i odwrotnie: człowiek wosabia się w Syna Bożego (Ireneusz z Lyonu). Chrystus jest ruchomą zasadą od osoby ludzkiej do Osób Bożych i stąd wchodzi człowiek jako osoba w relację z tymi Osobami Bożymi, co jest najwyższym sensem człowieka – zdobyciem „absolutnej komunii” osoby, tj. wosobieniem się człowieka w Syna Bożego. Człowiek staje się bardziej sobą, im jest bardziej „wchłonięty” przez Boga. Przy tym nie oznacza to jedności osoby ludzkiej i Osoby Bożej, czy też ich tożsamości. Człowiek jest osobą z faktu stworzenia. Chrystus zaś udoskonala tę osobę w jedności jednej osoby przez to, że On sam jest z jednej strony Osobą Niestworzoną, Bogiem, i z drugiej strony jest jednocześnie osobą zrealizowaną przez wosobienie w Osobę Logosu i przez osobowe utożsamienie się Syna Bożego z Jezusem z Nazaretu³⁶

Rodzi się więc pytanie: gdzie tkwi impuls do takiego personalistycznego rozumienia chrystologii? Wydaje się, że odpowiedzi należy szukać już w okresie formowania się „Prawdy Chalcedońskiej” Szczególną rolę odgrywa tutaj teologia papieża Leona Wielkiego (380-461), której Bartnik przypisuje ważne znaczenie jako wyraz nauki szkoły rzymskiej³⁷ Integracja chrystologiczna Leona Wielkiego oparta jest na schemacie o trzech elementach: natura boska, natura ludzka i jedność osoby, gdzie zachowane są własności jednej

³⁵ Por. B a r t n i k, *Personalizm*, s. 190-221; K. G ó Ź d Ź, *Problem osoby społecznej*, RT 47(2000), z. 2, s. 13-20.

³⁶ B a r t n i k, *Bóg człowiekiem*, s. 11. Człowieczeństwo Jezusa stworzone i „zrodzone” w Syna Bożego przez Maryję jest pełne również osobowo w dzisiejszym znaczeniu słowa „osoba”, jakkolwiek osobę tę może aktualizować jedynie Subsystencja Boska, czyli Boskie istnienie Syna Bożego.

³⁷ Cz. S. B a r t n i k, *Ku integralnej chrystologii – Leon Wielki*, AT 71 (1979), t. 2, s. 439-451; t e n Ź e, *Teologia historii według Leona Wielkiego*, Lublin 2001, t e n Ź e, *Nadzieje upadającego Rzymu. Papieska wizja świata u schyłku imperium rzymskiego*, Lublin 2002.

i drugiej natury, i wiąże je jedna osoba³⁸ Dla Leona „ciało” (*sarx* – aspekt aleksandryjski) utożsamia się z realnym, pełnym i nienaruszonym „człowiekiem” (*anthropos* – aspekt antiocheński). Pojęcie „osoba” (*persona* = *hypostasis*) bierze Leon Wielki oryginalnie z dotychczasowej nauki. Nie uczy jednak wprost, że jest to czyste przyjęcie natury ludzkiej do Osoby Słowa, ale podkreśla raczej po antiocheńsku, że „jedna i druga natura schodzą się w jedną osobę” (*et in unam coeuntem personam*).

Zasługą Leona jest wreszcie teza, że natury w Chrystusie nie są zmieszane w coś trzeciego, ale i nie są rozdzielone. Są one w pełni sobą: „W całkowitej i pełnej naturze prawdziwego człowieka narodził się Bóg, ze wszystkimi własnościami swoimi i ze wszystkimi własnościami naszymi”³⁹ Natury te łączą się wzajemnie, bytowo się przenikają: „Każda z natur pełni swoje w łączności z drugą: Słowo mianowicie sprawuje, co Słowa jest własnością, ciało zaś wykonywa, co ciału przysługuje; i tak jak Słowo nie wyzbywa się równej chwały z Ojcem, tak ciało nie traci charakteru naszej przyrody”⁴⁰

Dzięki jedności osoby sensownie wychodzi wymiana orzeczeń o Chrystusie. Własności ludzkie mogą być odnoszone poprzez jedność (tożsamość) osoby do Bóstwa (np. że Syn Boży cierpiał), a własności Boskie mogą być przypisywane naturze ludzkiej Jezusa (np. że Jezus jest naturalnym Synem Bożym).

Chrystologię dopełnia soteriologia. Według Antiocheńczyków zbawienia dokonywała ludzka natura Chrystusa. Według zaś Aleksandryjczyków zbawił nas Bóg⁴¹ Leon Wielki łączy te stanowiska twierdząc, że natura ludzka jest konieczna do doskonalenia dzieła odkupienia, ale sama natura ludzka Chrystusa nie mogłaby dokonać zbawienia, gdyby nie była złączona z naturą Boską w jedności osoby. Zbawia nas więc Wcielenie Chrystusa (tzw. mistyczna teoria zbawienia) oraz Chrystus przez swoją śmierć i zmartwychwstanie (teoria paschalna) dzięki jedności subsystemacji.

Przytoczona tutaj szerzej chrystologiczna koncepcja Leona Wielkiego stanowi – według profesora Bartnika – zacznik zachodniego personalizmu, który w Polsce jest reprezentowany właśnie przez niego i tzw. Szkołę Lubelską, którą kontynuuje i współtworzy autor artykułu⁴² Podstawą jest

³⁸ DH 317: List papieża Leona I do cesarza *Promisse me memini* (458), którego treść pochodzi z wcześniejszego listu papieża *Sollicitudini meae* (453).

³⁹ B a r t n i k, *Ku integralnej chrystologii*, s. 447.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ G ó ź d ź, *Teologia człowieka*, s. 334.

⁴² B a r t n i k, *Ku integralnej chrystologii*, s. 450; G ó ź d ź, *Chrystologia*, s. 213.

oczywiście pojęcie osoby brane oryginalnie z dotychczasowej nauki o Trójcy Świętej, gdzie są trzy hipostazy (osoby) Ojca, Syna i Ducha, ale jedna Boska *physis* (natura)⁴³ Do tego Bartnik dodaje, że osoba to ktoś niezastąpiony, najdoskonalszy, najwyższa subsystemacja. Rozumienie rzeczowe osoby przechodzi w rozumienie osobowe jako samoistność osobowa. Osoba jest wówczas podmiotem jako subsystemacja sama w sobie (*sub-sistere* = istnieć *in se*, w sobie), jako istnienie samej dla siebie aż do ekstazy w absolutność, i to stanowi istotę osoby w ogóle. Taką rangę zyskuje osoba dzięki osobowemu Stwórcy, jako absolutnemu samoistnieniu i dzięki Chrystusowi, który na mocy unii hipostatycznej, widzianej jako wewnętrzne związanie osoby z bytem, stwarza człowiekowi realną szansę bycia „wchłoniętym” przez Boga, tj. szansę jego osobowego spełnienia.

*

Nowe rozumienie słowa „osoba” ukazane przez wybitnego personalistę polskiego, profesora Cz. S. Bartnika, i Szkołę Lubelską, pozwala na nowe rozwiązanie starego problemu chrystologicznego i trynitarne. Koncepcja osoby polega tu na procesie tzw. *wosobienia* (*in-personalisatio*): w momencie Wcielenia osoba ludzka została zrealizowana w Osobie Chrystusa, *wosobiona* w Osobę Logosu i tym samym utożsamiona z nią. Jest to więc jedna Osoba o jakby dwóch odcieniach: Boskim i ludzkim.

Wielkim plusem tej koncepcji jest to, że nie oddziela ona natur od osoby. Osoba ma oczywiście naturę, a w konkretnym przypadku Wcielenia jedna Osoba łączy natury. Wcielenie jest zatem pryncypialnie w osobie, a nie w naturze. Osoba ludzka została *wosobiona* (*in-personalisata*) w Osobę Słowa Bożego, Logosu. Jedność Boga i człowieka jest osobowa. Osoba Słowa Bożego jednoczy obie natury. Oznacza to, że Bóg zrealizował w swojej Osobie osobę ludzką. Stąd tylko Chrystus jest wcielony, a nie cała Trójca. Wciela się Osoba Logosu, a nie Natura Boża. Wcielenie dokonuje się bowiem pryncypialnie na bazie osoby, a nie na bazie Natury Bożej. Natura jest tu niejako wtórna wobec tożsamości osoby. Mówiąc konkretnie: Jezus, będąc naturą ludzką, partycypuje w Naturze Bożej poprzez *wosobienie* w Chrystusa i dlatego natura ludzka i Boska nie ulegają zmieszaniu.

⁴³ Chodzi tu głównie o Tertuliana (160-220), który mówił o „dwu naturach (albo substancjach) w jednej osobie”: por. E. J. C h i e r s e, *Christologie*, Düsseldorf 1980, s. 124.

DIE PERSONALISTISCHE ERGÄNZUNG DES CHALKEDONISCHEN DOGMAS

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die neue Auffassung des Wortes „Person“ deren Autor der hervorragende polnische Personalist, Professor Czesław S. Bartnik mit seiner Lubliner Schule ist, erlaubt eine neue Lösung der alten christologischen und trinitarischen Problematik. Diese Auffassung basiert auf dem Prozess der sog. Inpersonalisation: Im Moment der Menschwerdung wurde die menschliche Person in der Person Christi verwirklicht, in die Person des Logos inpersonalisiert und mit Ihm identifiziert. Es ist also eine Person, aber in zwei Dimensionen: der göttlichen und der menschlichen.

Das große Plus dieser Konzeption besteht darin, dass sie die beiden Naturen von der Person nicht trennt. Die Person hat freilich eine Natur, aber im Menschwerdungsakt verbindet die eine Person die beiden Naturen. Die Inkarnation erfolgt daher prinzipiell in der Person und nicht in der Natur. Die Einheit Gottes und des Menschen ist personal. Die Person des Wortes Gottes vereint die beiden Naturen. Dies bedeutet, dass Gott in seiner Person die menschliche Person verwirklicht hat. Daher ist nur Christus, die Person des Logos inkarniert, und nicht die ganze Trinität, nicht die Gottes Natur. Die Menschwerdung geschieht also prinzipiell auf der Basis der Person, und nicht auf der Basis der Göttlichen Natur. Die Natur ist hier einigermaßen sekundär gegenüber der Personidentität. Anders formuliert: Jesus, seiend die menschliche Natur, partizipiert an der Natur Gottes durch die Inpersonalisation in Christus, und darum werden die menschliche und die göttliche Natur nicht vermischt.

Zusammengefasst von Krzysztof Góźdź

Słowa kluczowe: dogmat chalcedoński, Kościół, osoba i natura, personalizm uniwersalistyczny, wosobienie w Chrystusa.

Schlüsselbegriffe: das Chalkedonische Dogma, die Kirche, Person und Natur, der universalistische Personalismus, die Inpersonalisation in Christus.